

# W DOMU I W ŚWIECIE

wierszem opisała

Marya Konopnicka

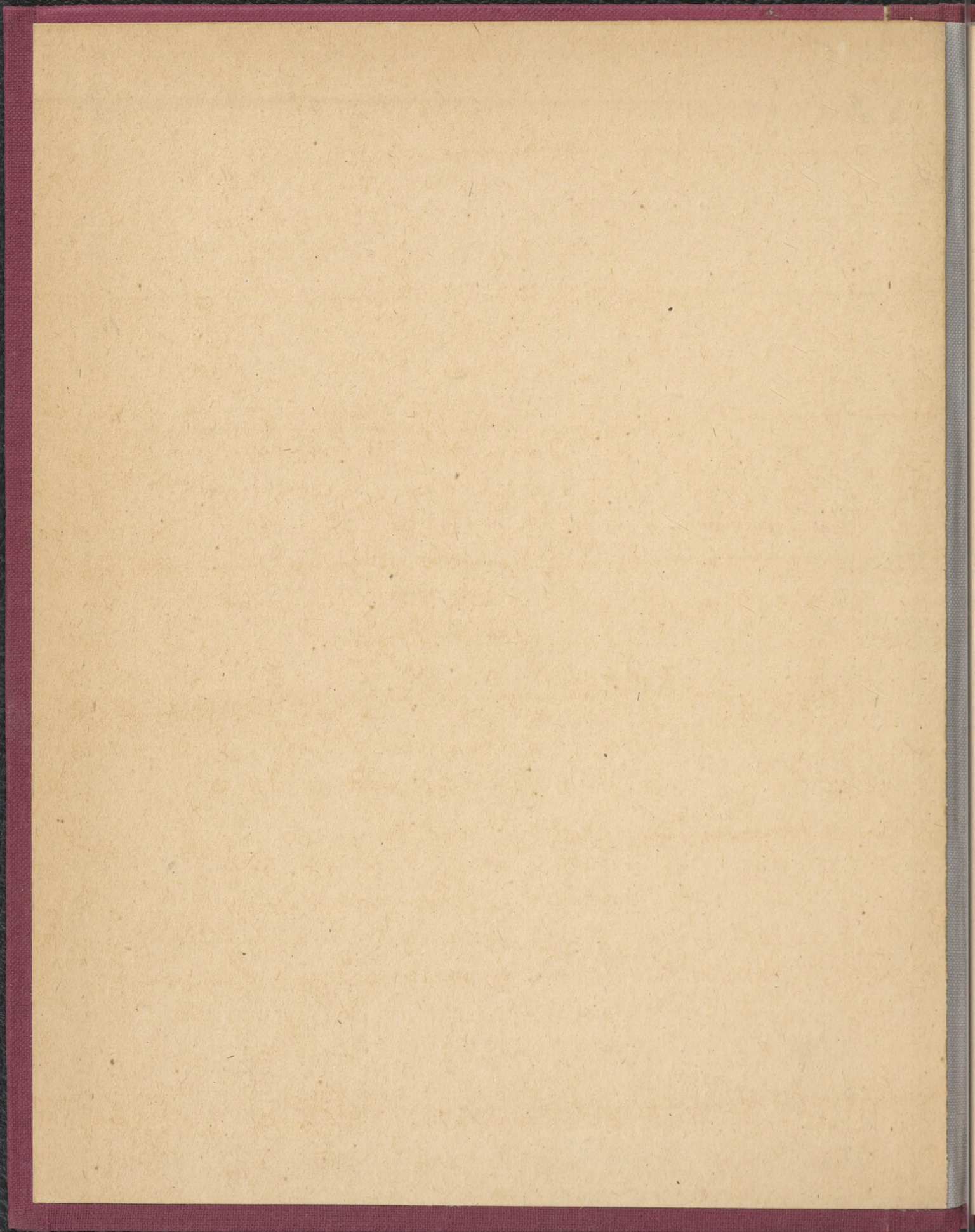
z 17 ilustracjami

H. Benneta.

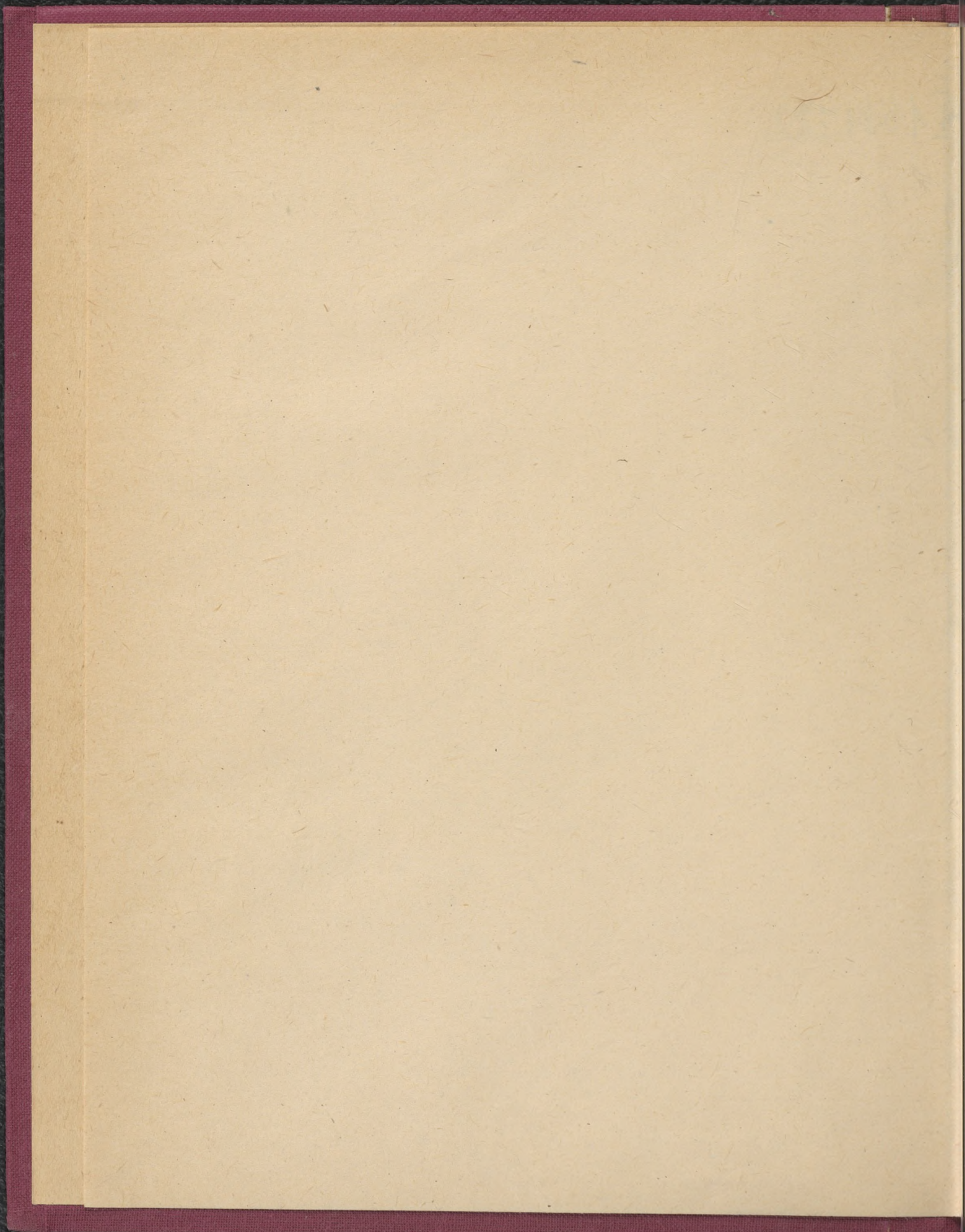


KIJÓW.  
L. Idzikowski.

WARSZAWA.  
Księgarnia M. Arcta.



II 1514.722



*Isia Schuyff*

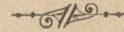
*P. Rynszel*



W DOMU

I

W ŚWIECIE



KSIĄŻKA  
DLA DZIECI

od lat 10 do 12.

NAPISANA

PRZEZ

MARYĘ KONOPNICKĄ.

Z 17 ilustracyami H. Benneta.



KIJÓW.

L. IDZIKOWSKI.

WARSZAWA.

KSIĘGARNIA M. ARCTA.

*Zastrzeżenie prawa przedrukowywania całości lub wyjątków.*

Дозволено Цензурою  
Кієвъ. 14 Іюня 1891 года.



II 1.514.722

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001008700573

---

Kraków. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarz. J. Gadowskiego.

1995 K 597/8

Wiosennym rankiem.



Czy z książeczki, czy też z głowy  
Frunął duszek ten tęczowy?...

## „Tęczowy duszek“

### I.

Kiedy czytam w mym ogródku,  
Kiedy szemrzą trawy, drzewa,  
Wtedy słyszę — pocichutku  
Coś w gęstwinie wonnej śpiewa...

Coś-ci śpiewa, coś-ci gada,  
Brzęczy niby złota pszczoła,  
Różne dziwy opowiada,  
A kto taki — nie wiem zgoła!

Czasem myślę, że to róża,  
Co na krzaku się rozwija  
I oczęta do mnie zmruża...  
Czasem myślę — że lilija...

Albo może żuczki złote,  
Może muszki i motyle,  
Brzęczą w uszko, tak, na psotę,  
Gdy zadumam się na chwilę.



## II.

I raz tylko mi się zdało,  
Że wskrós młodych listków sieci,  
Widzę postać »duszka« białą,  
Jak na skrzydłach ku mnie leci...

Jasność słońca, dźwięk piosenki,  
Zapach kwiatów, listków szmery,  
W tęczę tkwały mu sukienki  
I skrzydełek jego cztery...

Jak motylek na krzewinie,  
Tak nad głową moją siedział...  
Myślę, że te wszystkie owe  
Dziwy — on mi opowiedział.

O tej pięknej wielkiej ziemi,  
O tych morzach, o tych górach,  
O tych orłach, co nad niemi  
Do gniazd swoich lecą w chmurach.

O tej czystej serc pogodzie,  
Której żaden mrok nie zaćmi,  
O miłości i o zgodzie,  
I o pracy z ludźmi braćmi.



Mała ogrodniczka.



Izbę pustą i ubogą  
Przyzdobić kwiatki mogą.

## Niezabudka.

---

Mam ja ogródeczek  
Śliczny, choć malutki.  
W moim ogródeczku  
Rosną niezabudki.

Niezabudki rosną,  
Co je mama siała,  
Żebym na jej słowa  
Zawsze pamiętała.

Kiedy rankiem wyjdę  
Do mego ogródka,  
— Dzień dobry, Zosieńko!  
Mówi niezabudka.

Dzień dobry, Zosieńko,  
Dzień dobry dziecino!  
Niech ci wszystkie chwilki  
Pożytecznie płyną!

Gdy wezmę książeczkę,  
Albo też robótkę,  
Zaraz sobie wspomnę  
Moją niezabudkę.

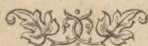
Moją niezabudkę,  
Co mi tak mówiła:  
— Nie trać darmo czasu,  
Moja Zosiu miła.

Gdy się z Julcią gniewam,  
Choćby też na krótko,  
Nie śmiem się przywitać  
Z małą niezabudką.

Mała niezabudka  
To mi tak mówiła:  
— Żyj z siostrzyczką w zgodzie,  
Moja Zosiu miła.

Lecz gdy dzionek przejdzie  
Grzecznie i cichutko,  
— To mówię: dobranoc,  
Mała niezabudko!

Mała niezabudko,  
Coś mi tak mówiła:  
— Kto dobry, śpi błogo,  
Moja Zosiu miła!



## U okienka.

*Z* mojego okienka —  
to istny dziw!  
Co rok więcej widzę  
i pól i niw...  
Dziś nowa krzewina,  
a jutro kwiat,  
Rozszerza się co dnia  
ten Boży świat!



Pamiętam, że dawniej u tamtych wzgórz,  
Ta ziemia dla mnie kończyła się już;  
Dziś wiem, że za niemi jest śliczna łąka,  
Dziś czuję z oddali jej kwiatów woń.

Przed rokiem, przed dwoma, za dawnych lat,  
Jak obcą mi była każdziutka z tych chat!  
A dzisiaj, jak gdyby zbliżyły się,  
I znam je, i kocham, i one mnie.

Przed rokiem myślałam, że gwiazdy te  
Nademną jedynie tak palą się...  
Dziś wiem, że ich blaski spływają w dół,  
Na milion wzniesionych i zgiętych czoł.

Z mojego okienka — to istny dziw!  
Ten mały strumyczek wygląda, jak żyw.  
I szeptem, i śpiewa do uszka mi  
Cichutką piosenkę, co słodko brzmi.

I oczy i myśli gdzieś lecą w dal,  
Za blaskiem, za wonią, za szumem tych fal.  
I dusza się we mnie roztula jak kwiat...  
Z małego okienka chce objąć ten świat!

— Powiem ci, dziecińco, jak zrobić to!  
By objąć świat cały i posiąść go,  
Nie trzeba dalekich odprawiać ci dróg,  
Lecz kochać swój zakątek i chaty swej próg!



## Do mamy.

---

— A gdzie to idziesz, dziecińo droga,  
Gdzie to tak późno błąkasz się sama? —

— O, ja daleko idę, do Boga!  
Do nieba idę, gdzie moja mama!

— Ależ ty słaba jesteś sierotka,  
A droga twoja bardzo daleka.  
A nuż co złego w drodze cię spotka?  
Człowiek cię skrzywdzi? Zły pies zaszczeka?

— O, mnie duch Mamy kochanej strzeże,  
I nie odstąpi odemnie kroku;  
Ja sobie idąc mówię pacierze,  
A Mama idzie przy moim boku.

— I nic że tobie, dziecię, nie trzeba?  
Ani zabawki? Ani sukienki? —  
— Nie, bo ja idę sobie do nieba,  
A w drodze śpiewam smutne piosenki.

— I dawnoż idziesz? — Wstałam o świcie,  
Przed wschodem słońca wyszłam z mej chatki,  
I tak iść będę przez całe życie,  
Póki nie znajdę do drogiéj Matki!



## Sierotki.



Mamo droga! Mamo miła!  
Nie zapomnim nigdy Ciebie...  
W sercach naszych będziesz żyła  
Tak, jak żyjesz teraz w niebie.

## Pan Franciszek.

---

### I.

Nic miłszego, powiem szczerze,  
Jak widok pana Franciszka,  
Kiedy się do książki bierze,  
Aby uczyć z niej braciszka.

Pan Franciszek — to nie Franio!  
Franio... także mi osoba,  
Co to musi chodzić z nianią,  
Tam, gdzie niani się podoba!

Pan Franciszek rok dziewiąty  
Zaczął jakoś w same żniwa;  
W szkole, w ławce siedzi piąty,  
I powagi tam zażywa.

Pan Franciszek nie tak dawno  
Był ot sobie! to ni owo!  
Nawet powiem rzecz zabawną,  
Nie dorastał stołu głową!

Aż w tym roku — co za zmiana!  
Nie uwierzyłby nikt zgoła,  
Wyrósł raptem aż na pana,  
I jest wyższy, gdzie! od stoła!

Zaraz nabrał innej miny:  
Ręce czyste, kurtek nie drze,  
A przygląda tak czupryny,  
Jak profesor na katedrze.



II.

Dawniej... różnie to tam było:  
Ojciec go woła do gości,  
A tu ciągnij z kąta siłą,  
Myj, przebieraj jegomości!...

A przy stole!... Mój Ty Boże!  
Toć i wspomnieć dziś niemiło  
Sam Antoni tylko może  
Opowiedzieć, jak to było.

Teraz, kiedy, szastnie nogą,  
W prawo, w lewo się ukloni,  
To napatrzeć się nie mogą  
Stara niania i Antoni.

A czy wiecie, z kąd te zmiany,  
Z kąd tak grzeczny pan Franciszek?  
Oto podrósł Jaś kochany,  
Jaś najmilszy, Jaś braciszek.

Dla braciszka to przykładu  
Tak się panicz ślicznie sprawia,  
Taki czysty do obiadu,  
Tak przystojnie się zabawia.

Dla nauki to braciszka  
Tak do książki rad się bierze.  
— Ja szanuję — powiem szczerze,  
Za ten takt, pana Franciszka!



PAN FRANCISZEK.



Pomóż bratu, miłe dziecię,  
Bo już taki ład na świecie,

Że najlepiej się opłaca  
Bratnia pomoc — wspólna praca.

## Jałmużna myśli.

---

Mój Piotrusiu! Nie mam grosza,  
Bom i mały i ubogi.  
Ale siądźmy sobie razem  
Na tym wzgórku, koło drogi!

Ja, z książeczki mojej nowej  
Przeczytam ci powieść sławną,  
Sławną powieść o tych czasach,  
Co minęły, przeszły dawno!

Pokażę ci na obrazku  
Takich mężów i rycerzy,  
Aż ci w główkę najdzie blasku,  
Aż serduszko ci uderzy!

Opowiem ci różne rzeczy  
O tych polach, o tem niebie,  
O tych naszych żytnich kłosach,  
Co tu rosną wedle ciebie.

Opowiem ci o tych lasach,  
Co na straży, szumiąc, stoją,  
O tych rzekach, modrych, bystrych,  
Co nam łąki nasze poją.

Potem sobie zaśpiewamy,  
Aż głos pójdzie na pół mili!  
I będzie nam w sercu błogo,  
Żeśmy taki dzień przeżyli!



## Chrystus i dzieci.

---

Siadł w szczerem polu Chrystus Pan,  
A przy nim orszak bosy:  
Dziateczki, co na zżęty łan  
Szły z miasta zbierać kłosy.

Cisną się usta do nóg Mu  
Drobniuchnej tej czeladzi,  
A Chrystus spuścił jasną dłoń,  
I główki dziatwy gładzi.

— Rośnijcie — rzecze — ojcom swym  
I matkom na pociechę...  
I jako słońce chaty swej,  
Wyzłóćcie niską strzechę!

A co pogładzi jasny włos,  
To gwiazdy mu dokoła  
Sypią się, nakształt złotych ros,  
Na pochylone czoła.

Lecz w pośród dzieci była tam  
Sierotka jedna mała,  
I słysząc to, co Chrystus rzekł,  
W te słowa się ozwała:

— A ja nie będę, Panie, rość,  
Bo na co to i komu?  
Ojca, ni matki nie mam już,  
A także nie mam domu.

Lecz Chrystus rzekł: — Zaprawdę wam  
Powiadam, moje dziatki:  
Nie jest sierotą żadne z was,  
Choć nie ma ojca, matki.

Bo ojcem mu jest niebios Pan,  
A matką ziemia miła,  
Co go zbożami swoich pól  
Jak mlekiem wykarmiła.

A domem mu jest cały świat  
Bez granic i bez końca,  
Gdzie tylko sięgnie jego myśl,  
Jak złota strzała słońca.

.....  
.....



## O czym ptaszek śpiewa?

---

A wiecie wy, dzieci,  
O czym ptaszek śpiewa,  
Kiedy wiosną leci  
Między nasze drzewa?

Oj śpiewa on wtedy  
Piosenkę radosną:  
»Przeminęły biedy,  
Gaj się okrył wiosną!

Oj śpiewa on sobie  
Z tej wielkiej uciechy,  
Że do gniazda wraca,  
Do swej milej strzechy.

Latał on za góry,  
Latał on za morza...  
Za nim ciężkie chmury  
Przed nim złota zorza.

Teraz się zmieniła  
Pogoda na świecie;  
Nasza wiosna miła  
Odziała się w kwiecie...

Tak i dola nasza,  
Choć nam się zasmuci,  
Wróci nam z piosenką,  
Z słoneczkiem nam wróci!...



Naści, ptaszku, liść zielony,  
Z twego gaju, z twojej strony!

## Wesoły Janek.

---

Czemu sobie nie mam śpiewać,  
Kiedy w sercu tak wesoło?  
Co się chmurzyć, czego ziewać,  
Gdy tak cudny świat wokoło.

Hejże ha! piosnko ma!  
Ranny wietrzyk tobie gra!

Pluszcze rybka w modrej wodzie,  
Bo słoneczko jasne czuje,  
Ptaszek cieszy się pogodzie,  
A ja sobie wyśpiewuję:

Hejże ha! piosnko ma!  
Modra rzeczka tobie gra!

Leci z ula złota pszczoła,  
Na kwieciste łąk kobierce;  
A mnie cieszy myśl wesoła,  
Co jak miód się sączy w serce.

Hejże ha! piosnko ma!  
Złota pszczołka tobie gra!

Dosyć czasu by się smucić,  
Gdy już będę stary, siwy;  
Czemu teraz niemam nucić,  
Gdym wesoły, gdym szczęśliwy:

Hejże ha! piosnko ma!  
Sama wiosna tobie gra!



## Panienka.

---

Gdzie panienka jest we dworze,  
Tam nikt smutnym być nie może,  
Bo panienka i rozśmieszy  
I zabawi i pocieszy.

Dzień jej cały pełno wszędzie,  
Chwilki próżno nie usiedzie,  
Nigdy sobie, zawsze komu,  
Jak ptaszyna śpiewa w domu.

Czy choroba, czy wesele,  
Do panienki idą śmieje:  
Ona druchny ślicznie stroi  
I choroby się nie boi.

Dla Pawłowej fartuch szyje,  
Lusię małą codzień myje,  
Wiejskiej dziatwie bajki prawi,  
Nawet z Brysiem się zabawi.

Za nią drób domowy leci,  
Za nią wróble, za nią dzieci,  
Każdy czeka od panienki  
Ziarna, kwiatka, lub piosenki.

Jak promyczek złoty słońca,  
Biega w domu w koniec z końca,  
Tu pomoże, tam poprawi,  
Niech jej Pan Bóg błogosławi!

DZIADEK PRZYJDZIE.



Pal mi się ogieńku! Pal mi się wesoło!  
A wy, złote iskry, sypcie mi się wkoło!

## Dziadek przyjdzie.

Dziadek dzisiaj przyjdzie,  
W wielkim krześle siedzie,  
Śliczne mi powieści  
Opowiadać będzie.  
Pal mi się ogieńku! Pal mi się wesoło!  
Wy, złote iskierki, sypcie mi się wkoło!

Dziadek dużo widział,  
Dużo ziemi schodził;  
Już sam nie pamięta,  
Kiedy się urodził.  
Pal mi się ogieńku! Pal mi się wesoło!  
Wy, złote iskierki, sypcie mi się wkoło!

Jak nam dziadek zacznie  
Prawić różne dziwy,  
To świat dawny staje  
Przedemną jak żywy.  
Pal mi się ogieńku! Pal mi się wesoło!  
Wy, złote iskierki, polatujcie wkoło!

I dawne zagrody,  
I ludzie i pieśni...  
Do rana samego  
Marzą mi się we śnie!  
Pal mi się ogieńku! Pal mi się wesoło!  
Wy, złote iskierki, polatujcie wkoło!



## Pacierz dzieci.

---

Gdy się modlą drobne dzieci,  
Jasno robi się na ziemi,  
Słońko cudnie wtedy świeci  
Nad polami, nad naszymi.

Gaje biorą zieleń młodą,  
Roztula róża swe pąki,  
A poranną się pogodą  
Śmieją zboża, śmieją łąki.

Gdy się modlą drobne dzieci,  
Milkną echa burz i gromu;  
Białem skrzydłem spokój leci  
Na miłego strzechę domu.

Z traw zroszonych łza obsycha,  
Brzmią piosenki skowronkowe,  
Cała wioska stoi cicha,  
Skryta w wierzby przez połowę.

Gdy się modlą dzieci małe,  
To na starym gdzieś kurhanie  
Wyrastają lilje białe  
I anielskie słyhać granie.

To się krzyże po rozłogach  
Odziewają w blaski zorzy,  
To po miedzach i po drogach  
Chodzi smętny Anioł Boży.

I niejedna pustka głucha  
W sercu ludzkim się zakwieci...  
I sam Bóg tej ziemi słucha,  
Gdy się modlą małe dzieci.

## Nasze kwiaty.

---

Jeszcze śnieżek pruszy,  
Jeszcze chłodny ranek,  
A już w cichym lesie  
Zakwita sasanek.

A za nim przelaszczka  
Wychyla się z pączka,  
I mleczem się żółtym  
Złoci cała łączka.

I dłużej już dzionka,  
I bliżej słoneczka...  
A w polu się gwieździ  
Biała stokróteczka.

A dalej fijołki,  
Wskróś trawy, pod rosą,  
W świeżych swych czareczkach  
Woń przesłodka niosą.

A tuż ponad strugą,  
Co wije się kręta,  
Niezapominajka  
Otwiera oczęta.

A w gaju, wśród liści,  
W wilgotnej ustroni,  
Konwalja bieluchna  
W dzwoneczki swe dzwoni.

A wyjdiesz drożyną  
Z gajku na pole,  
To spotkasz modraki,  
Ostróżki, kąkole...

I maczek tam wilczy  
Kraśniej wśródy żyta,  
I różą krzak głogu  
Na miedzy zakwita.

A ścieżką zieloną,  
Co z górki zstępuje,  
Srebrzysty powoik  
Po świecie wędruje...

O ziemio ty droga,  
Ty Boży zielniku!  
I w polach i w łąkach  
Masz kwiecica bez liku.

## Zamiary Stasia.

Nieraz sobie myślę o tem,  
Czem ja będę, jak urosnę?  
Czy kuć będę w kuźni młotem,  
Czy obrabiać piłą sosnę?

Czy też może własną grzędę  
Orać przyjdzie sochą krzywą?  
Czy na tratwach flisem będę  
Wisłą splawiać złote żniwo?

Czy zapadłszy w puszcze, w knieje-  
Dzielnym stanę się leśnikiem,  
Co to nigdy nie blednieje,  
Choć się spotka z wilkiem, z dzikier

Albo może będę badał,  
Het, na niebie, księżyc złoty,  
Ludziom dziwy opowiadał,  
I tłumaczył gwiazd obroty?

Może w księgach się zagrzebię  
Aż po uszy, aż do brody!  
I jak pszczoła zgubię siebie  
Słodkie braciom ciągnąc miody.

O to jedno proszę Boga,  
Niech mnie darzy szczęściem takim:  
Jakbądź pójdzie moja droga,  
Żebym nie był złym, próżniakiem.



. STOPNIE POZNANIA.



I.

— Choćbyś poznał ziemię całą,  
Miljon gwiazd jeszcze zostało!

— Choćbyś gwiazdy znał na niebie  
Jeszcze musisz znać... sam siebie!

## Stopnie poznania.

---

### II.

A czy wiesz ty, miłe dziecię,  
Co tu cudów jest na świecie?  
Ile to się gwiazd w oddali  
Na wieczornem niebie pali?....

Widzisz, jak ta mleczna droga,  
Rozciągniona ręką Boga,  
Wskrós się winie przez błękity,  
Jako srebrem pas wyszyty?

A czy wiesz, że ziemia cała  
To też gwiazdka tylko mała,  
Taka sama, jak ta złota,  
Co w okienko tve migota?...

Że wśród owych gwiazd tysiąca  
Są ogromne, jako słońca,  
Że ich blask ku ziemi leci  
Przez niezmiernych ciąg stuleci?..



### III.

Dziw cię bierze, drogie dziecię,  
Po lazurach wzrok twój lata...  
Tych gwiazd miljon, to jest przecie  
Tylko cząstka cudów świata.

Tylko cząstka to jest dzieła,  
Które Boża myśl poczęła,  
Tylko cząstka Jej Wszechmocy  
Świeci z gwiazd wśród cichej nocy!

Podnieś ku nim jasne oko,  
Podnieś serce twe wysoko,  
Rozbudź myśl, co jeszcze drzemie,  
Ucz się patrzeć — ponad ziemię!...

Choć na jedną chwilkę we dnie  
Porzuć czucia swe powszednie,  
I wiedz, że to twoja droga:  
Iść wśród gwiazd tych —  
aż do Boga!...



WIECZOREM.



Chora dzisiaj nasza Mama...  
Ojciec ma kłopoty...

Pójdź Tadzienku! pójdź mój złoty!  
Zmówię z tobą pacierz sama.

## O co się modlić?

---

A czy wiesz, dziecino miła,  
O co ci się modlić trzeba?  
Ot, by ziemia ta rodziła  
Dużo zboża, dużo chleba!

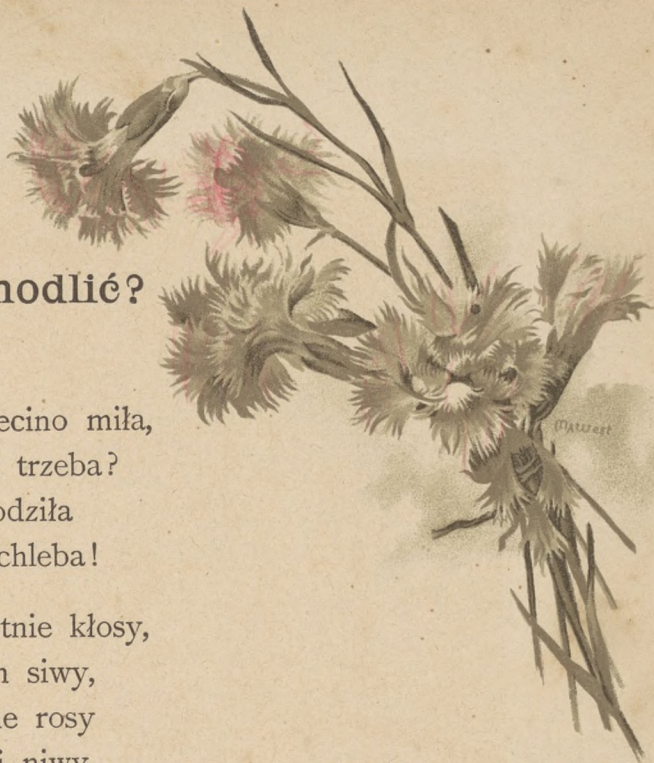
O te pszenne, żytnie kłosy,  
O len miękki, o len siwy,  
O wieczorne srebrne rosy  
Dla tej łąki, dla tej niwy.

O te jabłka na jabłoni,  
Co ocienia sady nasze,  
O tę cichość porankową,  
W której dzwonią piosnki ptasze.

O jaskółek pełną strzechę,  
O skowronka na tym łanie.  
Tym co płaczą — o pociechę,  
Tym co cierpią — o wytrwanie.

Dla tych ramion, co się trudzą,  
Ty się, dziecię, módl o siłę,  
Dla rzuconych w stronę cudzą,  
O swój krzyżyk i mogiłę.

O to jasne słońko Boże.  
Co je chmury skryły w niebie.  
A na samym już ostatku  
Módl się za mnie i za siebie.



## Nasz domek.

---

O jakże ja kocham  
Ten nasz domek drogi,  
Te bieluchne ściany,  
Te lipowe progi!

O jakże ja kocham  
I ten dach pochyły,  
Co się na nim wiosną  
Bociany gnieździły!

Ten nasz domek stary  
Nie od dzisiaj stoi,  
A przecież się burzy  
Ni wichrów nie boi!

Ten nasz domek stary  
— Słyszałem od Taty —  
Dziad naszego dziada  
Budował przed laty.

Dębowe przyciosy,  
Modrzewiowe ściany,  
A dach rozłożysty  
Słomą poszywany.

Świeci nasza strzecha,  
Jakby szczerem złotem,  
A dokoła sady  
Obwiedzione płotem.

Jeszcze nie zajechał  
Do naszego płota,  
A już się przed tobą  
Otwierają wrota.

Jeszcze nie przestąpił  
Lipowego proga,  
Już cię sam gospodarz  
Wita w imię Boga.

— A witajże gościu,  
Witaj pożądanym!  
Kłaniają się tobie  
Te bieluchne ściany!

Kłaniają się tobie  
Te ławy i stoły,  
I ten wielki komin,  
I ogień wesoly.

Na prawo świetlica,  
Na lewo komnatka,  
Tam brząka w kluczyki  
Nasza droga matka.

W wesolej świetlicy  
Goście bawią radzi,  
A w białej komnatce  
Matka nas gromadzi.



Tam nasze wesele,  
Tam słodkie przysmaki...  
Lecim do komnatki  
Jak do gniazda ptaki!

W świetlicy na ścianie  
Wisi obraz włoski:  
W czarnej długiej szacie,  
Jan to Kochanowski.

W czarną długą szatę  
Z żalu się odziewał,  
Gdy o swej Urszulce  
Pieśni cudne śpiewał.

I dalej znów wisi  
Ten to król Jan Trzeci,  
Co ma srogie wąsy  
I na Turka leci.

A dalej Kordecki  
Pomiędzy oknami,  
Co to lubił jadać  
Kaszę ze Szwedami.

Przed kominem ława,  
Ojciec na niej siada;  
Cudne nam historye  
Zimą opowiada.

A latem to kwiecie  
Aż się w okna ciśnie...  
Białe bzy, jaśminy,  
I rozkwitłe wiśnie.

Pełno tu zapachu,  
Pełno słodkiej ciszy,  
Lekko, błogo tutaj  
Serce moje dyszy.

Za białą świetlicą  
Są izby czeladne;  
Oj nieraz ze śmiechem  
I z krzykiem tam wpadnę.

I Brysia za uszy,  
I jazda dokoła!  
A stara Pawłowa  
Wciąż woła, a woła!

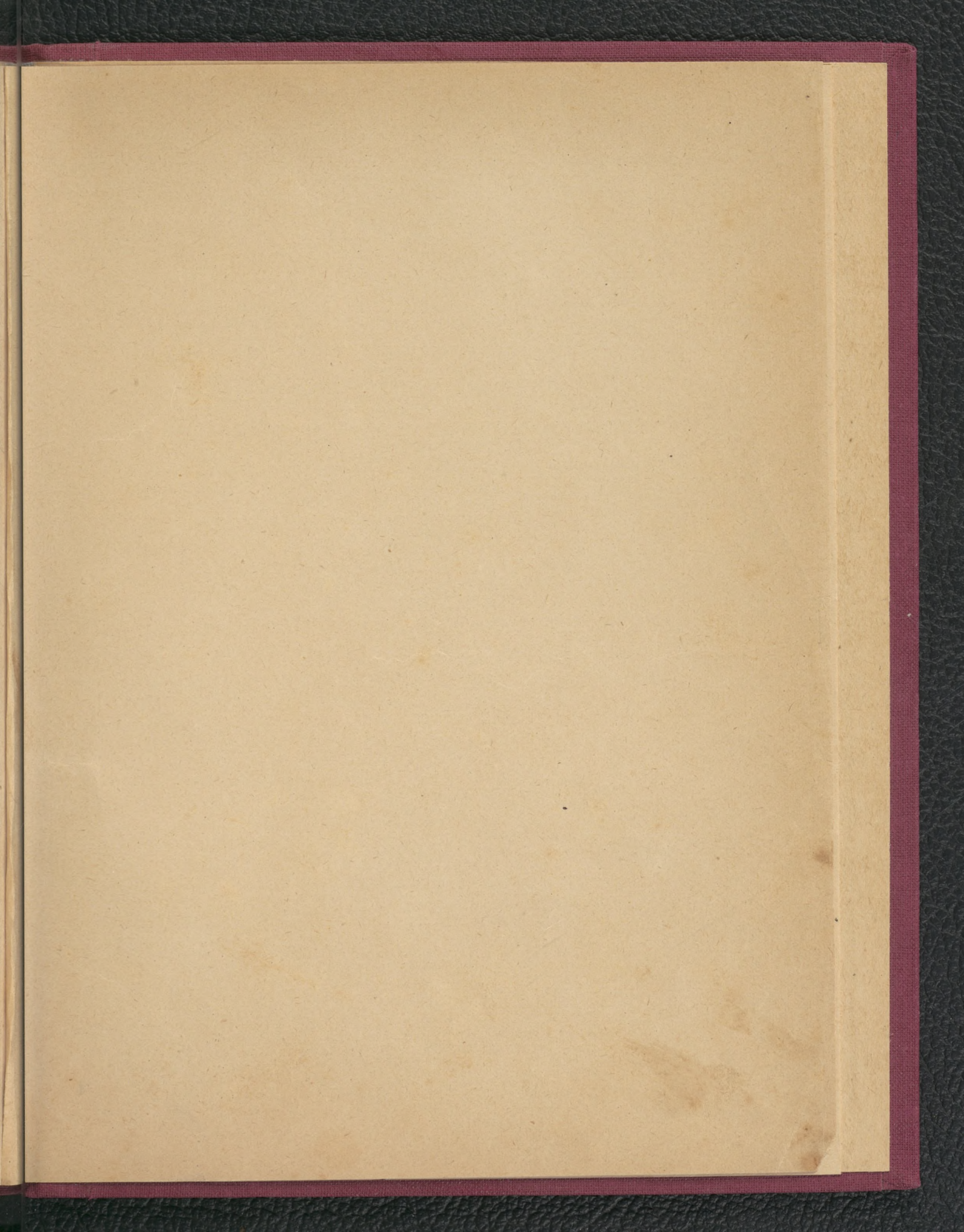
A niechaj tam sobie!  
Pogłaszczę babinę,  
A ona też zaraz:  
— »Oj dziecko, jedyne!«

Bo w starym się domu  
Obyczaj ten chowa,  
Że kocha paniątka,  
Ta czeladź domowa.

I chucha, i chucha,  
Jak gdyby na swoje...  
»A miłe! A słodkie!  
Tysiącziż wy moje!

O jak cię nie kochać  
Ty domku nasz drogi!  
Wy ściany bielone,  
Lipowe wy progi!





## PÍOSNKI DLA DZIECI

do słów p. Marji Konopnickiej, wybranych z książek p. t. „Wesołe chwile.—Moja Książeczka.—Wiosna i dzieci“, ułożone do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu, przez Stanisława Niedzielskiego.  
12 piosenek: 1. Rankiem k. 25.—2. Piosnka w kuźni k. 25.—3. Dwie sieroty k. 25—4. Nasz domek k. 25.—5. Co robią ptaszki, k. 40. — 6. Janek, k. 25. — 7. Wieczorny pacierz, k. 25. — 8. Dziadek, k. 40. — 9. Dru ciarczyk, k. 25. — 10. Wieczorem, k. 25. — 11. Mały trębacz, k. 25. — 12. Piosnka majowa, k. 25.

## MŁODY LIRNIK

13 piosenek z towarzyszeniem fortepianu dla dzieci i młodzieży wybranych z Chopina, Kurpińskiego, Reineckiego, Rheinbergera oraz innych kompozytorów i opatrzonych słowami przez W. Rapackiego (syna).

Część I-sza dla dzieci kop. 60; Część II-ga dla młodzieży. Cena kop. 90.

Obydwa powyższe zbiory prześlicznych piosenek, przystępnych dla ucha i głosu dziecięcego a wybranych z pośród najslawniejszych kompozytorów wypełniają potrzebę stosownych śpiewów dla młodzieży, które zmuszone były śpiewać pieśni za trudne lub dla starszych przeznaczone.

## ŚPIEWY I ZABAWY DZIECIĘCE

w pokoju i w ogrodzie.

Gry, marsze i śpiewki z towarzyszeniem fortepianu. Gry w piłkę i Gry towarzyskie zebrała i ułożyła Marya Weryho.

Cena w oprawie kop. 90; w opr. ozdob. rs. 1 kop. 20.

Wyborna książeczka dla matek i wychowawczyń, podająca dużo materiału do urozmaicenia zabaw dziecięcych, zajęcia dzieci śpiewem, do wykształcenia ich słuchu i do wyrobienia w nich posłuszeństwa, zgodności i towarzyskości, a wszystko nieznanie, bo wśród przyjemnej zabawy.

## BUKIECIK

Podarek dla dobrych dzieci.

Duża książka in 4-o z 17 pięknymi obrazkami kolorowanymi z tekstem

KLEMENSA JUNOSZY

zawierająca nadto 100 bajeczek i wierszyków

wybranych z najcelniejszych autorów. Wydanie 2-gie. Cena w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 30

Jest to bardzo udatna książka obrazkowa, ułożona pedagogicznie, wierszyk łatwy i zastosowany do pojęcia dzieci, a dołączony w drugim wydaniu: Wybór bajeczek i wierszyków zebrany z naszych najulubieńszych autorów, piszących dla dzieci, czyni z tej książki istny skarbczyk dziecięcy, wpływający na rozwinięcie się pamięci i wzbudzający zamiłowanie do poezji.

## FILUŚ, MILUŚ I KIZIA

WESOŁE KOTKI

dla dzieci od lat 4 wierszem opisał Mruczyśław Pazurek.

Książka in 4-o z 20 chromolitograficznie wykonanymi obrazkami.

Cena w pięknej okładce, przedstawiającej Karuzel Kotków rs. 1.

Wspaniałe ilustracje humorystyczne, śliczny wiersz pełen werwy i zdrowej wesołości, jasny i łatwy, zalecają tę bardzo miłą książeczkę, która będzie nieocenioną rozrywką dla dzieci, ale i u osób starszych wywoła uśmiech serdeczny.

## DZIECIŃKOM NA WIĄZANIE

Książka za rierająca 18 prześlicznych obrazków kolorowanych z wierszykami dla dzieci do lat 5-ciu.

Wydanie drugie, w opr. ozdobnej kop. 90.

Bardzo ładne obrazki, wzięte żywcem z dziecięcego życia, wierszyk miłutki i łatwy, nawet dla dzieci dwuletnich, wydanie ozdobne i okładka cała złożona z rysunkiem ślicznej dziewczynki, czyują tę książeczkę nader powabnym podarkiem dla małych dzieci.

## WYBÓR BAJECZEK I WIERSZYKÓW

dla dzieci od lat 4—7.

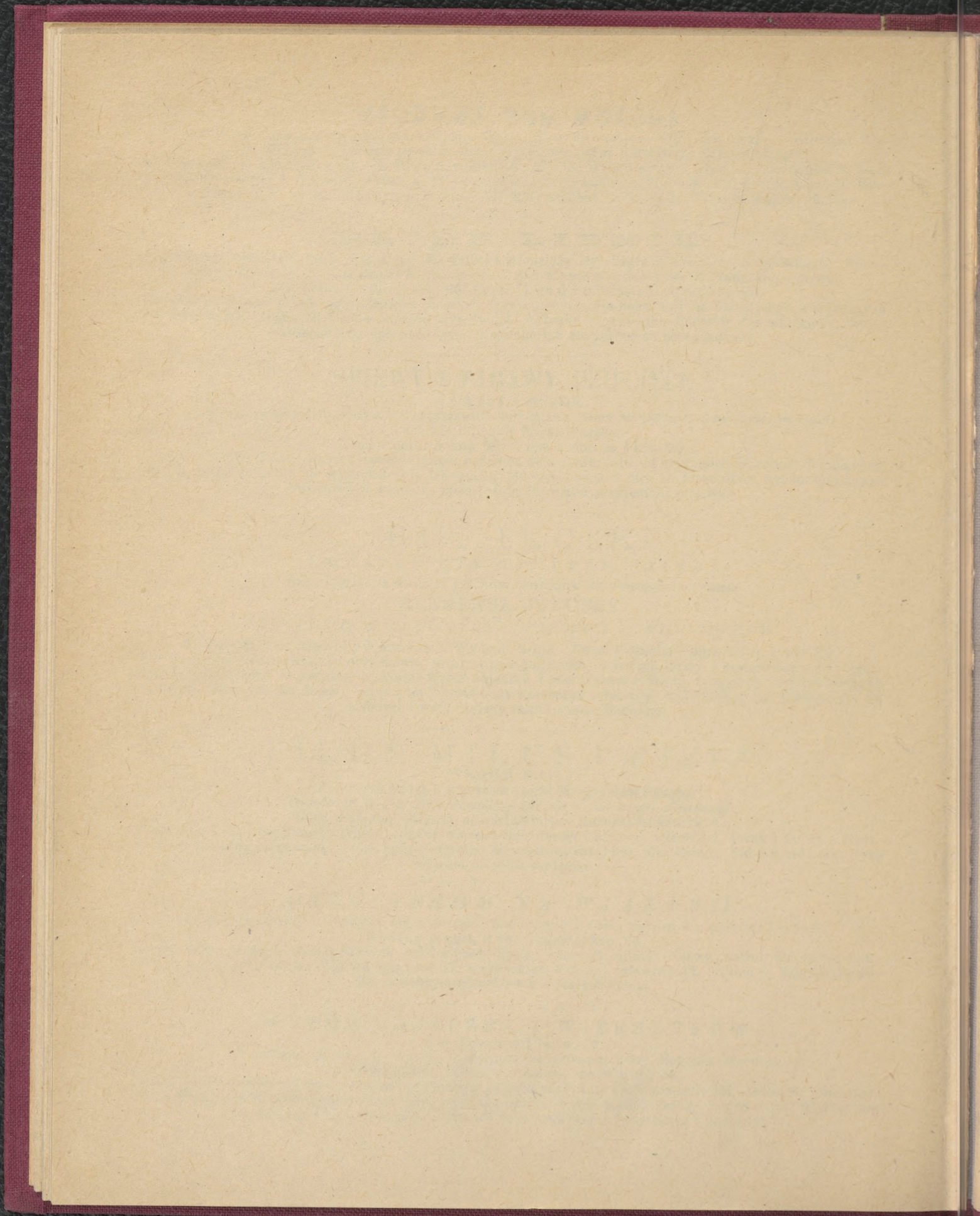
z najlepszych autorów zebrany i wstępem zaopatrzony przez Henryka Wernioa.

Z 70 obrazkami. Cena w ozdobnej oprawie kop 75,

Nader trafnie pomyślany i starannie przez znanego pedagoga ułożony zbiór przeszło 150 bajeczek i wierszyków. Wstęp zaś zawiera bardzo cenne uwagi pedagogiczne, w jaki sposób należy uczyć dzieci wierszyków i jak je mają wypowiadać aby nauka ich była prawdziwie pożyteczną i przyjemną







Amt. "Tom"  
13.04.95 W-wo  
- 4,00 -



15 147 2 2

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001008700573